

ŁUKASZ SMORCZEWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historyczny
e-mail: lukasz24@amu.edu.pl

Krytyka widowisk cyrkowych w świetle pism chrześcijańskich intelektualistów¹

Abstract. *The main issue that the author addresses is the question of the Christian criticism towards Roman spectacles in Antiquity. Such entertainment as chariot racing and venationes shown in Roman circuses and Greek hippodromes were condemned in several Christian scriptures. From the publication of Tertulian's work – *De spectaculis* – in the last years of the II century A.D. to the composition of the *De gubernatione Dei* by Salvian of Marseille in the late V century A.D. the Church couldn't eradicate these spectacle phenomena in Greco-Roman society. However, the argumentation against such spectacles had been still evolving and reflected actual aspects of Christian ideology. The author's intention is to discuss the criticism of circus shows presented by the catholic intellectuals as well as its influence on synods' decisions and Roman imperial legislation. Furthermore, the article also considers the Christian alternative to the Roman games.*

Keywords: *Christianity, chariot races, circus, entertainment*

Wprowadzenie

Jednym z największych paradoksów w studiach historycznych nad epoką późnej starożytności jest przewaga chrześcijańskich narracji nad ich pogańskimi odpowiednikami. Świadczy to, jak słusznie skonstatował Ramsay MacMullen, o całkowitym odwróceniu proporcji panujących w IV, V i VI wieku n.e. w Cesarstwie Rzymskim².

¹ Artykuł pierwotnie był fragmentem niepublikowanej pracy magisterskiej pt. *Widowiska cyrkowe w późnym antyku*.

² R. MacMullen, *Christianity and Paganism in the fourth to eight centuries*, Yale University Press, New Haven 1997, s. 3.

Większość poddanych chrześcijańskich cesarzy to przede wszystkim osoby głęboko przywiązane do tradycyjnych kultów. Dawniejsza historiografia zupełnie niesłusznie sklasyfikowała pogan jako mieszkańców rustykalnych obszarów³. Tymczasem pośród „czcicieli bałwanów” można odnaleźć elitę intelektualną kontynuującą z niemałymi sukcesami dorobek kulturalny i naukowy poprzednich pokoleń⁴.

Większość dzieł pogańskich twórców nie przetrwała do czasów współczesnych. Chrześcijańscy kopiści woleli przetwarzać dorobek użyteczny tylko do krzewienia wiary chrześcijańskiej. Rzutowało to nie tylko na przetrwaniu powstających w IV, V lub VI wieku pogańskich narracji, lecz także wcześniejszych prac. Zdaniem R. MacMullena pisma Cyserona zachowały się w znacznym stopniu jedynie dzięki swym dydaktycznym właściwościom. Stanowiły one bowiem świetny skrypt przy konstruowaniu dzieł homiletycznych⁵.

Relacja *pars pro toto* nie jest jednak wyłącznie domeną późnej starożytności, tym niemniej musimy mieć świadomość niekompletnego obrazu epoki wyłaniającego się z zachowanych materiałów źródłowych. Działanie kopistów nie było jednakże celowe. Nie można oskarżać chrześcijan o jakiś świadomy i konsekwentnie realizowany plan cenzurowania historii. Sugestie Franka Kolba o rzekomym nacisku chrześcijańskiej opinii publicznej są nieadekwatne do realiów epoki starożytnej⁶. Hieronim ze Strydonu, tworząc *Żywot Hilariona*, miał świadomość znaczenia *Iliady* Homera dla kształtowania wyobraźni i estetyki minionych pokoleń, a także współczesnych mu pisarzy. Uważał, być może z pewną dozą megalomanii, lecz z całą pewnością szczerze, że znacznie przerasta dawnego poetę – herosa⁷. Nie tyle ze względu na sztukę, co treść dzieła, zdecydowanie ważniejszą od Homerowego bajania o wojnie trojańskiej. Opowiada on w końcu o człowieku, który żył całkiem niedawno i dokonywał czynów, w jego mniemaniu, o wiele bardziej chwalebnych niż Achilles czy Odys.

Nie powinniśmy doszukiwać się w sukcesie chrześcijaństwa wyłącznie ponurej wizji stłamszenia klasycznej παιδείας – *humanitas*⁸. Chrześcijańscy pisarze byli

³ E. Gibbon, *History of the Decline and Fall of Roman Empire*, J. M. Dent & Sons, London 1943, XLVII, III. Właściwą interpretację terminu „paganus” zaproponował P. Chuvin, *Ostatni poganie: zanik wierzeń pogańskich w cesarstwie rzymskim od panowania Konstantyna do Justyniana*, Czytelnik, Warszawa 2008, ss. 15–17.

⁴ Wystarczy przywołać pracę Henriego-Irénéé Marrou pt. *Zmierzch Rzymu czy późna starożytność* (Warszawa 1997), rozprawiającą się z tym zakorzenionym w historiografii mitem.

⁵ R. MacMullen, *Christianity and Paganism...*, s. 4.

⁶ Wedle prof. F. Kolba chrześcijańscy autorzy ocenzurowaliby informacje dotycząca złożenia przez cesarza Konstantyna Wielkiego ofiary podczas uroczystości triumfalnych, które miały miejsce 29 października 312 r. w Rzymie. F. Kolb, *Ideał późnoantycznego władcy*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2008, s. 61.

⁷ „Że nawet Homer, gdyby tu był obecny, albo pozazdrościłby mi przedmiotu opowiadania, albo nie udałoby mu się go przedstawić”. Hieronimus, *Vita Hilarionis*, *Patrologia Latina* 23, koll. 29–54, I, 4.

⁸ Tę niesprawiedliwą interpretację roli chrześcijaństwa w starożytności pozostawili nam w spadku historycy okresu Oświecenia, w szczególności zaś wolterianin Edward Gibbon. M. Dzielska, *Hypatia z Aleksandrii*, Universitas, Kraków 2010, ss. 33–34.

niejednokrotnie dużo bardziej dociekliwymi obserwatorami zjawisk społecznych, mając coś z prekursorów socjologii⁹. W mistrzowski sposób potrafili wyeksponować ludzkie przywary oraz niesłuchanie zajadłe piętnować grecko-rzymską obyczajowość. Wystarczy zestawić ogólnikowe diatryby Libaniosa¹⁰ z kwiecistymi kazaniami jego ucznia Jana Chryzostoma¹¹, aby przekonać się, że chrześcijańskich intelektualistów nie można traktować jako drugorzędnych grafomanów czasów *fin de siècle*.

Ówczesne duchowieństwo było aż nadto świadome dysproporcji liczbowej, jaka panowała pomiędzy wyznawcami tradycyjnych kultów a katolicką społecznością. Jeszcze bardziej doskwierający problem stanowił relatywizm chrześcijan. Zdecydowana większość wiernych gotowa była pogodzić wiarę w Chrystusa z pogańską obyczajowością¹². Jak wyraził się dobitnie surowy rygorysta, Salwian z Marsylii: *Et in nobis itaque Christianum vocabulum quasi aureum decus. Est quo si indigne utimur, fit ut sues cum ornamento esse videamur*¹³.

Z kolei Peter Brown, autor znakomitej biografii *Augustyn z Hippony*, wskazuje na nieudaną próbę powstrzymania przez duchowieństwo afrykańskie kryptopogańskich obrzędów *laetitia*, poświęconych *de facto* chrześcijańskim męczennikom¹⁴. Kościół *par excellence* z całą stanowczością sprzeciwiał się próbom relatywizowania wiary katolickiej na użytek tradycyjnych uroczystości i rozrywek grecko-rzymskiej społeczności. Do konsekwentnie zwalczanych przez chrześcijaństwo praktyk należy zaliczyć przede wszystkim uczestnictwo w igrzyskach odbywających się w cyrkach i na hipodromach Imperium Romanum.

Na równi z teatrem i walkami gladiatorów, widowiska cyrkowe stały się obiektem zaciętej, a zarazem nieskutecznej kampanii prowadzonej przez poszczególnych przedstawicieli chrześcijańskiej elity intelektualnej. Opisując tę kampanię, należy zwrócić uwagę na bogatą bazę źródłową, która dostarcza badaczom licznych informacji o charakterze zaistniałej kontrowersji. Można wyróżnić dwie kategorie źródeł:

- moralizatorskie traktaty i pisma homiletyczne oraz
- akta synodalne.

Pierwsza grupa przedstawia poglądy poszczególnych przedstawicieli chrześcijańskiej wspólnoty, począwszy od żyjącego na przełomie II i III w n.e. Tertuliana¹⁵, a skończywszy na czołowym duszpasterzu Galii z VI wieku – Cezarym z Arles¹⁶.

⁹ D. Kasprzak, *Duszpasterze V wieku: studia porównawcze myśli pasterskiej św. Piotra Chryzologa i Salwiana z Marsylii*, Wyd. Unum, Kraków 2008, ss. 82–83. Autor wzmiankuje o refleksji socjologicznej i historycznej występującej w pismach Salwiana z Marsylii.

¹⁰ Libanios, *Oratio VII*, passim.

¹¹ Jan Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane*, oprac. i opatrzył wstępem J. Bojarski, ATK, Warszawa 1971, *Homilies 56*, Patrologia Graeca, koll. 263–270, passim.

¹² R. MacMullen, *Christianity and Paganism...*, ss. 37–40.

¹³ „Zatem i dla nas imię chrześcijańskie jest jakby ornamentem. Jeśli używamy go w sposób niegodny, okazuje się ono ozdobą świń”. Salwianus, *De gubernatione Dei*, Patrologia Latina 53 (koll. 25–158), IV, I, 60.

¹⁴ P. Brown, *Augustyn z Hippony*, PIW, Warszawa 1993, s. 206.

¹⁵ Tertullianus, *De spectaculis*, Patrologia Latina 1 (koll. 627–662), passim.

¹⁶ Caesarius Arelatensis, *Sermo*, 12, 4.

Pełne pasji pisma przeciwstawiające grecko-rzymską tradycję i obyczajowość nauce Kościoła miały doniosły wpływ na dalsze rozwiązania normatywne. Postanowienia synodów z IV i V wieku zawierają wiele obostrzeń, wymierzonych bezpośrednio w animatorów i uczestników igrzysk. W zredagowanych w 380 r. *Constitutiones apostolorum* episkopat ustalił oficjalny stosunek wobec miejskiej rozrywki, zakazując uczestniczenia w niej wiernym i oczekującym na sakrament chrztu katechumenom pod groźbą wykluczenia z katolickiej wspólnoty¹⁷.

Pewnego rodzaju nacisk przedstawicieli Kościoła na prawodawstwo świeckie stanowi kwestię intrygującą historyków. John Norman David Kelly uważa Jana Chryzostoma za *spiritus movens* cesarskich edyktów, zakazujących organizacji widowisk hippicznych w niedziele i święta¹⁸. Kwestia ta zostanie szerzej omówiona w podrozdziale 3.4., natomiast najpierw zaprezentuję najbardziej reprezentatywne traktaty oraz pisma chrześcijańskich autorów potępiające uciechy oferowane w rzymskich cyrkach.

1. Krytyka Tertuliana

Przedstawiając stosunek kręgów kościelnych do widowisk hippicznych wprost, nie sposób pominąć Quintusa Septimusa Florensa Tertullianusa. Kartagiński pisarz miał z pewnością olbrzymi wpływ na ukształtowanie zachodniej myśli teologicznej¹⁹. Marcel Simon nie bez przesady tytułuje go ojcem literatury chrześcijańskiej w języku łacińskim²⁰. Paradoksalnie Tertulian nie sprawował funkcji kapłańskich, ograniczając swą działalność do nauczania prawd wiary katechumenów²¹. Narastający rygoryzm sprawił, że w 213 r. zboczył ostatecznie ze ścieżki ortodoksji. Można mówić o swoistym dramacie tego utalentowanego pisarza, który usystematyzował wiele trudnych dla Kościoła zagadnień, inkorporując terminologię prawniczą i rozważania filozoficzne do dyskursu doktrynalnego²².

¹⁷ *Constitutiones apostolorum*, Wyd. WAM, Kraków 2007, II, 61–62 i VIII, 32, 15, ss. 75–78 i 258–260.

¹⁸ J.N.D. Kelly, *Złote usta: Jan Chryzostom, asceta, kaznodzieja, biskup*, Homini, Bydgoszcz 2001, s. 144.

¹⁹ R. Stawinoga, *Tertulian a świat antyczny*, Wyd. i Poligrafia Zakonu Pijarów, Kraków 2002, s. 13. Można wymienić wcześniejszych pisarzy chrześcijańskich, piętnujących zwyczaj uczestnictwa w widowiskach, Tertulian jednak jako pierwszy dokonał holistycznej oceny rzymskiej rozrywki z perspektywy ortodoksyjnego wyznawcy.

²⁰ M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I–IV wiek*, PIW, Warszawa 1992, ss. 148–151.

²¹ J. Sajdak, *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian: czasy, życie, dzieła*, Księgarnia Akademicka, Poznań 1949, ss. 133–134.

²² *Ibidem*, ss. 411–425. Sajdak wylicza, że kartagiński pisarz wprowadził do języka łacińskiego ok. 982 nowych wyrażań, z czego 544 przyjęli inni starożytni autorzy.

Ocena zjawisk społecznych wyłącznie poprzez pryzmat teologii sprawiła, że Tertulian nie widział możliwości pogodzenia uciech miejskiego stylu życia ze szczerą wiarą w Chrystusa²³. Dobitnym przykładem zapatrywań kartagińskiego pisarza jest traktat *De spectaculis*, piętnujący zapał, z jakim członkowie chrześcijańskiej gminy oddają się *stricte* pogańskiej rozrywce. Dzieło to powstało pomiędzy 197–200 r. n.e.²⁴, czyli w momencie stabilizacji Imperium, po okresie niszczących wojen domowych z końca II wieku. Zwycięski pretendent do purpury, imperator Lucjusz Septymiusz Sewer, wbrew twierdzeniom anonimowego autora *H.A.*, nie był zainteresowany prowadzeniem represji przeciw wierzeniom uznawanym za *superstitio*²⁵. Co więcej, niektórzy członkowie panującej dynastii podzielali fascynację swoich poddanych żywione w stosunku do chrześcijaństwa i judaizmu²⁶. Za panowania Sewerów zdarzały się lokalne prześladowania, których naocznym świadkiem był Tertulian. W porównaniu do persekucji w okresie późniejszym nie były one jednak na tyle intensywne i konsekwentne²⁷.

Czasy względnej spokoju sprzyjały rozkwitowi gmin chrześcijańskich, ale skutkowały też rozluźnieniem wewnętrznej dyscypliny. Przeciwno temu niebezpiecznemu procesowi relatywizacji wiary wystąpił zdecydowanie Tertulian²⁸. *De spectaculis* są wymierzone w tych członków wspólnoty, którzy starają się usprawiedliwić z uczestnictwa w rozrywkach cyrkowych. Pierwszy argument apologetów igrzysk dotyczy braku jednoznacznych wytycznych zawartych w Piśmie Świętym²⁹. Wielu wiernych w sofistycznym zapędzie gotowych było nawet na wykazanie, że idea widowisk wcale nie jest grzeszna, skoro biorący w nich udział ludzie, zwierzęta czy artefakty są dziełem Boga³⁰.

Kolejny argument traktuje o niewielkiej szkodliwości popełnianego grzechu, wszak wyścigi rydwanów w porównaniu z krwawymi walkami gladiatorów i rozpusztą teatru wydają się być dla wiernych nieszkodliwe. Kartagiński retor z całą pewnością nie raz musiał spotykać się z tego typu potocznymi opiniami. Dlatego

²³ R. Stawinoga, *Tertulian...*, ss. 16 i 24.

²⁴ M. Cytowska H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres chrześcijaństwa*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 46.

²⁵ T. Kotula, *Septymiusz Sewer z Lepcis Magna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, ss. 129–134.

²⁶ E. Dodds, *Pogaństwo i chrześcijaństwo w epoce niepokoju*, Homini, Kraków 2004, s. 105. Julia Mammae zaprosiła na cesarski dwór Orygenes, natomiast jej syn, Aleksander Sewer posiadał kapliczkę z posągami Abrahama, Orfeusza, Apoloniusza z Tyany i Jezusa.

²⁷ *Ibidem*, ss. 106–107.

²⁸ J. Sajdak, *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian...*, s. 135.

²⁹ Podobnego rodzaju argument mogli sformułować nie tyle zwykli wierni, ile osoby wykształcone i posiadające pobożną wiedzę na temat treści Pisma Świętego. Niewykluczone, że Tertulian ma na myśli niższy kler – lektorów. Tertullianus, *De spectaculis*, III.

³⁰ Tertullianus, *De spectaculis*, II. Niezwykle prosta, żeby nie powiedzieć wręcz infantylna egzegeza fragmentu Księgi Rodzaju: „I stało się tak. A Bóg wiedział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”. Rdz 1,1–28, cyt. z Biblii za: *Pismo Święte. Stary i Nowy Testament*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2006.

na samym początku dzieła zbija pierwszy argument swych interlokutorów cytatem z Księgi Psalmów i jego krótką egzegezą³¹. Odnosząc się do budowy rzymskich cyrków, Tertulian w retorycznym zapale nazywa je *concilium impiorum* i *cathedra pestium*³². Wykazuje również absurdalność tautologicznego tłumaczenia się fragmentem Księgi Rodzaju *O stworzeniu świata*. Pisarz poświęca resztę dzieła na wyjaśnienie etymologii oraz skali zagrożenia, jakie niesie ze sobą partycypacja w igrzyskach.

Tertulian wymienia dwa kardynalne grzechy stanowiące największe zagrożenie dla zbawienia duszy:

- bałwochwalstwo (*idolatria*) oraz
- pożądanie (*libidinum*).

Popełnienie któregokolwiek z nich skutkuje natychmiastowym wykluczeniem wiernego ze wspólnoty chrześcijańskiej, gdyż grzesznik *ipso facto* wyrzeka się swej wiary³³. Roman Stawinoga wylicza pięć naczelných przesłanek zaprezentowanych przez Tertuliana, które świadczą o bałwochwalczym charakterze igrzysk: geneza (*ludorum origo*), nazewnictwo, oprawa, budowa obiektu oraz treść widowiska³⁴.

Kwestia udowodnienia pogańskiego rodowodu igrzysk nie nastęczała Tertulianowi żadnych trudności, zwłaszcza że mógł odwołać się do encyklopedycznego kompendium Warrona – *Disciplinarum libri IX, Ludicra historia* Swetoniusza oraz zapisków Timajosa. Aspekt nazewnictwa poszczególnych świąt, podczas których organizowano wyścigi rydwanów, pozostawał powszechnie znany. *Ludi Neptunales, Florales* czy *Apollinares*, zatraciły z upływem czasu religijną otoczkę, jednakże sama semantyka zdradzała dawne znaczenie kultowe³⁵.

Oprawa widowiska (*apparatus*) jest świadectwem religijnego charakteru przedsięwzięcia. W uroczystej procesji na hipodrom wieziono, na bogato przyozdobionych rydwanach, posągi bóstw wśród pieśni i rytualnych płaśów. Jednym z adorowanych artefaktów było cesarskie *imago*. Zakrawa na pewien paradoks, że nawet po chrystianizacji Imperium pogańska oprawa nie zniknie, lecz zostanie włączona do cesarskiego ceremoniału. *Adventus* późnoantycznego imperatora zastąpi tradycyjną pompę triumfalną, z tą różnicą, że punktem kulminacyjnym uroczystości nie będzie już złożenie ofiary pogańskim bogom, lecz wizyta katolickiego cesarza

³¹ „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców”. Ps. 1,1.

³² „Rada bezbożnych i katedra zatracęców”. Tertullianus, *De spectaculis*, III, 7.

³³ „Niewątpliwie rzecznicy chrześcijan czuwali, że nawet najbardziej formalne ustępstwa na rzecz kultu pogańskiego w końcu doprowadziłyby do wchłonięcia i przetrwania chrześcijaństwa przez wchłaniającą wszystko paszczę grecko-rzymskiego pogaństwa”. E. Dodds, *Pogaństwo i chrześcijaństwo...*, s. 109.

³⁴ R. Stawinoga, *Tertulian...*, ss. 105–117.

³⁵ Av. Cameron, *Remaking the past*, w: P. Brown (red.), *Late antiquity: guide to the post-classical world*, Cambridge University Press, Cambridge 1999, s. 12. Autorka zwraca uwagę na przejęcie pogańskiej symboliki przez chrześcijaństwo, np. nazwy miesięcy.

na hipodromie³⁶. Co więcej, żaden z przedstawicieli duchowieństwa nie odważył się na jawne skrytykowanie bałwochwalczego ceremoniału, jak uczynił to dwa wieki wcześniej Tertulian³⁷.

Teza o sakralnym charakterze obiektu cyrkowego to popis dialektycznych umiejętności pisarza. By lepiej uzasadnić trafność swych tez, Tertulian przedstawia opis największego obiektu cyrkowego, jakim był niewątpliwie stołeczny *Circus Maximus*. Kartagiński retor imponuje merytorycznym przygotowaniem w sprawach tradycyjnych kultów, aczkolwiek jego wiedza bywa miejscami całkiem pobieżna. Motyw inscenizowania wyścigów rydwanów wyjaśnia kultem Heliosa³⁸. Pierwszym legendarnym organizatorem tego typu rozrywki była córka boga słońca Kirke, stąd etymologia łacińskiego słowa *circe*³⁹.

Ołtarz Heliosa/Sola był pierwotnie zlokalizowany w dolinie Awentynu, nieopodal cyrku⁴⁰. Początkowo nie został on włączony w obręb kompleksu, ale znajdował się przypuszczalnie w jego bliskim sąsiedztwie. Dopiero w okresie Pryncypatu, prawdopodobnie za Nerona, świątynię Heliosa inkorporowano w strukturę siedzeń cyrkowych (*cavea*) od strony wzgórza awentyńskiego⁴¹. Na skutek niejasnego sformułowania w *De spectaculis* często mylono usytuowanie ołtarza z umieszczonym na środku spiny egipskim obeliskiem, sprowadzonym za czasów Oktawiana Augusta⁴². Obelisk jest co prawda również poświęcony Słońcu, stanowi jednak odrębny monument.

Amerykański archeolog i znawca rzymskich cyrków, John H. Humphrey nie zgadza się z zasadniczym twierdzeniem Tertuliana o nadrzędności kultów solarnych w rzymskim cyrku⁴³. Zdaniem Humphreya ołtarz Heliosa w *Circus Maximus* poświęcony był równocześnie bogini Lunie – siostrze boga słońca, o której chrześcijański pisarz raczył zapomnieć. Poza tym ważniejsze dla Rzymian okresu królewskiego i wczesnej Republiki były kultury staroitalskie. Świadectwo ich dawnego znaczenia utrwaliła architektura budowli. Ołtarz boga podziemi Konsusa (utożsamiany z Neptunem) mieścił się w punkcie zwrotu rydwanów, natomiast figury delfinów i owalnych brył (*ovum*), odmierzające liczbę okrążeń to niewątpliwie

³⁶ S. MacCormack, *Art and ceremony in Late Antiquity*, University California Press, Berkeley 1981, ss. 17–78.

³⁷ Ch. Kelly, *Empire Building*, w: P. Brown (red.), *Late antiquity...*, s. 171.

³⁸ Tertullianus, *De spectaculis*, VIII, 2. *Qui spectaculum primum a Circa Soli patri suo* – które to pierwsze widowisko było wystawione przez Kirke swemu ojcu Słońcu.

³⁹ J. H. Humphrey, *Roman Circuses: Arenas for Chariot Racing*, University of California Press, Cambridge 1986, s. 94, w: S. A. Barney, W. J. Lewis, J. A. Beach, O. Berghof (red.), *The Etymologies of Isidore of Seville*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, XX, XVIII, XXVIII.

⁴⁰ *Ibidem*, ss. 91–95.

⁴¹ *Ibidem*. Hipoteza Humphreya opiera się na emisji monetarnej Trajana oraz wzmiankach źródłowych o budowlanej działalności Nerona.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

emblematy boga Neptuna i Dioskurów, co potwierdza zresztą Tertulian⁴⁴. Ważny przybytek bogini miłości Murcji wyznaczał w *Circus Maximus* linię mety⁴⁵. Oprócz Konsusa, Neptuna i Murcji, kartagiński prezbiter wymienia pomniejsze bóstwa: Wielką Macierz, Seje, Messy, Tertuliny, o których roli w widowisku nie ma za wiele do powiedzenia. Cała *spina/euripus* (bariera przedzielająca tor na dwie części) udekorowana posągami bóstw raziła pobożnego retora swym pogańskim kontekstem⁴⁶.

Zastanawiający jest brak odniesień Tertuliana do cyrków z jego rodzimej prowincji. W Kartaginie istniał przecież obiekt przeznaczony do wyścigów rydwanów. O jego funkcjonowaniu wzmiankuje Augustyn z Hippony⁴⁷. Podobnie było w mniejszych miejscowościach afrykańskich, jak chociażby w *Lepcis Magna*, gdzie obecnie znajduje się najlepiej zachowany rzymski cyrk⁴⁸. Milczenie autora można różnorodnie tłumaczyć, być może uznał po prostu kartagiński cyrk za mało wymowny przykład w porównaniu z *Circus Maximus*.

Ostatnim aspektem świadczącym wedle Tertuliana o bałwochwalczym charakterze widowisk jest ich treść. Skoro wynalezienie rydwanu powszechnie przypisuje się Neptunowi lub Dioskurom, a bóg Helios utożsamiany jest z woźnicą prowadzącym kwadrygę, natomiast Luna z prowadzoną bigą, to jest to zdaniem pisarza dostateczny dowód na powiązanie wyścigów rydwanów z pogańską religią⁴⁹. Oprócz udowodnienia bałwochwalczej natury widowisk Tertulian omawia grzeszną rozkosz i szaleńczą pogoń (*furor inseqor*) za nią. Zdawałoby się, że stanowi ona dla gminy chrześcijańskiej jeszcze większe zagrożenie niż groźba popadnięcia w bałwochwalstwo: *Pigebat scilicet etiam perseverantes tantis in voluptatibus propter dominum mori*⁵⁰.

Rozluźnienie dyscypliny w momencie próby, czyli kolejnego prześladowania, spowoduje, że chrześcijanie nie będą gotowi dać świadectwa swej wiary⁵¹. Tym samym zanegują głoszoną przez Chrystusa naukę. Tertulian wielokrotnie podkreślał znaczenie męczeństwa dla umacniania spójności katolickiej wspólnoty. Kwestia martyrologii nieustannie powraca w kolejnych pismach kartagińskiego pisarza,

⁴⁴ Tertullianus, *De spectaculis*, V i VIII.

⁴⁵ J. H. Humphrey, *Roman Circuses...*, ss. 96–97.

⁴⁶ To, co raziło Tertuliana, stało się dla Euzebiusza z Cezarei powodem do pochwały cesarza Konstantyna, który przyozdobił posągami dawnych bogów hipodrom w Konstantynopolu. Tak w ciągu wieku religia ustąpiła miejsca estetyce. Eusebius von Caesarea, *De vita Constantini = Über das Leben Konstantins* (= Fontes Christiani. Bd. 83), Übersetzt und kommentiert von Horst Schneider, eingeleitet von Bruno Bleckmann. Brepols, Turnhout 2007, III, 54,2 (s. 378).

⁴⁷ Augustinus, *Confessiones*, Patrologia Latina 32, koll. 659-868, VI, 7.

⁴⁸ J. H. Humphrey, *Roman Circuses...*, ss. 25–55.

⁴⁹ Tertullianus, *De spectaculis*, IX.

⁵⁰ Ibidem, I, 6. „Mianowicie poprzez wzgląd na przyjemności przykro byłoby umierać dla Pana”. Tertulian umieszcza ową tezę na początku traktatu, wcześniej niż oskarżenie o bałwochwalstwo.

⁵¹ M. Simon, *Cywilizacja...*, s. 155. Niczym Katon, chrześcijański pisarz powołuje się na *mos maiorum* w piętnowaniu demoralizującej rozrywki. K. Iłski, *Christus militans*, w: F. Lenort (red.), *Scriptura Sacra Posnaniensis: opuscula Mariano Wolniewicz octogenario dedicata*, WT UAM, Poznań 2002, ss. 147–151.

będąc niejako jego obsesją. Sformułuje on mianowicie, wbrew stanowisku hierarchów Kościoła, nakaz, aby wierni nie uciekali przed prześladowaniami, lecz sami poszukiwali laurów męczeństwa⁵².

Problem prześladowań ujawnia jeszcze jeden, niezwykle ważki argument przeciwko uczestnictwu chrześcijan w widowiskach. Ewentualne represje są często motywowane wolą ludu, a właściwie okrzykami zmanipulowanych kibiców faksji cyrkowych. Nie do przyjęcia jest dla Tertuliana przebywanie w miejscach, w których jawnie domaga się kaźni współwyznawców⁵³. Poboczny temat w *De spectaculis* stanowią pomniejsze grzechy, jakie w swym zaślepieniu popełniają widzowie wyścigów. Przekleństwa, bluźnierstwa, zakłady, bójkę to nieodłączny element krajobrazu rzymskich cyrków⁵⁴. Z kolei od znajomości z woźnicami odziegnują się ze zgorzaniem nawet sami poganie⁵⁵. Pisarz deprecjonuje złudną rozkosz: *Iam nunc si putas delectamentis exigere spatium hoc, cur tam ingratus es, ut tot et tales voluptates a deo contributas tibi satis non habeas neque recognoscas? quid enim iucundius quam dei patris et domini reconciliatio, quam veritatis revelatio, quam errorum recognitio, quam tantorum retro criminum venia?*⁵⁶

Tertulian prezentuje własną alternatywę wobec rozrywek ówczesnych czasów. Niestety omawianemu zagadnieniu poświęcił bardzo niewiele miejsca, zalecając jedynie ascezę i gotowość do poniesienia męczeńskiej śmierci, jako najlepszy substytut widowisk⁵⁷. Opisując represje skierowane przeciwko afrykańskiej gminie, pisarz obficie czerpie ze słownictwa agonistycznego, przyrównując jak niegdyś święty Paweł życie do zawodów sportowych⁵⁸. Uwieńczeniem męczeńskich agonów będzie widowisko paruzji i Sądu Ostatecznego: *Quale autem spectaculum in proximo est adventus domini iam indubitati, iam superbi, iam triumphantis! quae illa exultatio angelorum, quae gloria resurgentium sanctorum! quale regnum exinde iustorum! qualis civitas nova Hierusalem!*⁵⁹

⁵² T. Gacia, *Agonistyka jako topos w pismach Tertuliana*, *Vox Patrum* 20, t. 38–39, 2000, s. 422.

⁵³ Tertullianus, *De spectaculis*, XXVII.

⁵⁴ Ibidem, XVI.

⁵⁵ Ibidem, XXII.

⁵⁶ „Nawet teraz, jeśli sądzisz, że powinieś to krótkie życie spędzić wśród przyjemności, dlaczego jesteś taki niewdzięczny, że ani nie uważasz za wystarczające, ani nie dostrzegasz tak licznych i tak wielkich rozkoszy, które dał Bóg? Bo czyż jest coś radośniejszego niż pojednanie się z Bogiem, naszym Ojcem i Panem, niż objawienie się prawdy, niż poznanie błędów, niż przebaczenie tak wielu popełnionych grzechów?” Ibidem, XXIX, 1.

⁵⁷ M. Zawadzka, *Kilka uwag o wczesnochrześcijańskiej krytyce rzymskich widowisk*, *Vox Patrum* 24, t. 46–47, 2004, ss. 433–439.

⁵⁸ T. Gacia, *Agonistyka...*, ss. 415–426.

⁵⁹ „A jakież to widowisko czeka nas w najbliższej przyszłości – przyjście Pana przyjmowanego już bez powątpienia, już chwalebne, już triumfującego! O jakaż będzie radość aniołów, jakaż chwała świętych powstających z martwych, jakaż odtąd królowanie sprawiedliwych! Jakież miasto Jeruzalem nowe!” Tertullianus, *De spectaculis*, XXX, 1.

Należy zauważyć, iż chrześcijański apologeta czerpie isticie niechrześcijańską satysfakcję z opisu mąk, które według jego zapewnień niechybnie czekają zatwardziałych pogan⁶⁰. *De spectaculis* bez wątpienia wpłynęły na stosunek duchowieństwa do tradycyjnych rozrywek rzymskiego społeczeństwa. Tekst zredagowano również w języku greckim, dzięki czemu z poglądami Tertuliana mogli zapoznać się przedstawiciele wschodniego episkopatu⁶¹.

2. Krytyka Nowacjana

W niecałe pięćdziesiąt lat po kartagińskim oratorze kolejny chrześcijański rygorysta podejmuje się ponownej rozprawy z bałwochwalstwem rzymskiej rozrywki. Owym kontynuatorem teologicznej batalii będzie samozwańczy biskup Rzymu Nowacjan, inicjator pierwszej w dziejach starożytnego Kościoła schizmy. Rzymski kaznodzieja był niewątpliwie wykształconym erudytą, miłośnikiem filozofii Platońskiej, od której wpływu zawzięcie się odżegnywał⁶².

W dobie prześladowań Decjusza nie ugiął się i wytrwał na stanowisku obrońcy wiary. Późniejszą anatemę spowodował nieprzejednany stosunek wobec *lapsi*, a nie różnice natury doktrynalnej⁶³. Dzieło noszące identyczny co traktat Tertuliana tytuł *De spectaculis* pierwotnie zachowane zostało pod imieniem biskupa Kartaginy Cypriana⁶⁴. Obecnie badacze patrystyki przypisują jego autorstwo Nowacjanowi Starszemu⁶⁵. Powodem zmiany imienia twórcy był prawdopodobnie konflikt pisarza z episkopatem.

Praca ma charakter listu kapłana do bliżej niesprecyzowanej wspólnoty katolickiej, prawdopodobnie miasta Rzym. W *De spectaculis* Nowacjana występuje wiele zbieżności w zakresie linii argumentacyjnej i pogładowej do wcześniejszej narracji Tertuliana. Zbieżność ta jest raczej wynikiem podobnej, pejoratywnej oceny widowisk oraz prób ich rehabilitacji niż zwykłą kalką tez afrykańskiego pisarza. Nowacjan obficie czerpał z traktatów Tertuliana, poświęcając mu nawet jedną ze swych prac⁶⁶. W *De Trinitate* w skrzący sposób wykorzystał terminologię zaproponowaną przez afrykańskiego retora⁶⁷. Choć w liście rzymskiego kapłana nie ma ani jednej wzmianki o Kartagińczyku, ani też nie zacytowano ustępów z jego pracy, to zależność wobec traktatu *De spectaculis* jest niezaprzeczalna. Nowacjanowi udało się przy tym zachować autorską indywidualność, uzupełniając braki i niejasności w argumentacji swego poprzednika.

⁶⁰ R. Stawinoga, *Tertulian...*, s. 114. Jest to zdaniem Stawinogi oburzająca forma rekompensaty.

⁶¹ J. Sajdak, *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian...*, s. 177.

⁶² R. Fox, *Pagans and Christians*, Penguin Books Limited, London 1986, s. 542.

⁶³ Ibidem, s. 549.

⁶⁴ M. Zawadzka, *Kilka uwag...*

⁶⁵ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 77.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ J. Sajdak, *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian...*, ss. 478–479.

Przedmiotem zaciętej polemiki są ponownie wywody wygłaszane przez chrześcijan optujących za nieszkodliwością igrzysk⁶⁸. Nowacjan nazywa ich *vitiorum assertores blandi et indulgentes patroni*⁶⁹. Trudno orzec, kogo ma na myśl autor listu – osoby świeckie czy duchownych. Nie należy wykluczać, że jest to jedynie ogólnikowy zabieg retoryczny⁷⁰. Analogicznie, niczym pół wieku wcześniej Tertulian, rzymski duszpasterz analizuje następne, infantylne egzegezy Pisma Świętego. Jedna z nich może bawić współczesnego czytelnika swym komizmem. Pisarz musiał ją jednak potraktować całkiem poważnie. By udowodnić tezę o nieszkodliwości wyścigów cyrkowych, ponownie przywołany zostaje Stary Testament, w tym wypadku druga Księga Królewska i historia proroka Eliasza wstępującego do nieba na ognistym rydwanie⁷¹.

Nowacjan ripostuje, że co prawda Eliasz jechał rydwanem, ale nie po cyrkowej arenie – *in nullo enim circo cucurrit*⁷². Poza tym rydwan, dzieło boskie (jak wykazała biblijna analiza całkowicie pominięta przez Tertuliana) za sprawą machinacji Szatana przemienił się w atrybut piekła i narzędzie grzechu – *Diabolo artifice ex sanctis illicita mutata sunt*⁷³.

Inny argument brzmiący w podobnym duchu nawiązuje do agonistycznej metaforyki listów świętego Pawła⁷⁴. Powtórnie autor *De spectaculis* musi wyjaśniać tę rażącą nadinterpretację. Kontekstem porównania jest bowiem entuzjazm – *excitaretur* występujący wśród kibiców, paralelny z chrześcijańską gorliwością służenia Bogu⁷⁵. Z manierą złośliwego pryncypała stwierdza, aby lepiej tacy interpretatorzy Starego i Nowego Testamentu pozostali analfabetami⁷⁶. Pisarz przedstawia prawidłową interpretację biblijną, potępiającą uczestnictwo chrześcijan w widowiskach. Konkluzja Nowacjana nie różni się zasadniczo od wcześniejszych ustaleń Tertuliana. Nadrzędnymi grzechami kibiców wyścigów rydwanów są bałwochwalstwo i pożądanie rozkoszy, odwracające umysł ludzki od Boga: *Quod enim spectaculum sine idolo, quis ludus sine sacrificio, quod certamen non consecratum mortuo? Quid inter haec christianus fidelis facit, si idolatriam fugit? Quid contra Deum superstitiones probat quas amat dum spectat?*⁷⁷ Pyta autor i od razu odpowiada: *Idolatria, ut iam dixit, ludorum omnium mater est*⁷⁸.

⁶⁸ R. Fox, *Pagans...*, s. 543.

⁶⁹ „Pochlebcy broniący wad i pobłażliwi patroni”. Novatianus, *De spectaculis*, I, 3.

⁷⁰ Podobnie postąpił retor Libaniusz w mowie *W obronie tancerzy pantomimicznych*, gdzie polemizował z niezującym od ponad 200 lat Eliuszem Arystydesem. Libanios, *Oratio LXIV*, passim.

⁷¹ Novatianus, *De spectaculis*, II, 3. Fragment z 2 Krl 2,1–18.

⁷² „Jednak w żadnym cyrku nie prowadził”. Ibidem, III, 2 (tłum. wł.).

⁷³ „Przedmiot święty diabeł przemienił w zakazany”. Ibidem, 3 (tłum. wł.).

⁷⁴ Ibidem, II, 3.

⁷⁵ Ibidem, 4.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ „Które bowiem widowisko jest bez bożka, a jakie igrzyska bez składania ofiar, które zawody nie są poświęcone zmarłym? Co dla wiernego chrześcijanina udawanie, jeśli dochodzi do bałwochwalstwa? Co pochwała przeciw Bogu przesady, które kocha oglądać?” Ibidem, IV, 2.

⁷⁸ „Bałwochwalstwo, jak już powiedziałem, jest matką wszystkich widowisk”. Ibidem, 4.

Demonem cyrków jest staroitalski bóg Konsus, za którego sprawą Rzymianie dopuścili się gwałtu na Sabinkach⁷⁹. Zastanawiający jest brak w liście Nowacjana odniesień do Sola/Heliosa. Czyżby rzymski kaznodzieja uznał solarny kontekst widowiska za mniej istotny? Idolatria nie zatrzażała aż tak bardzo Nowacjana, jak fascynacja ludu, granicząca nieomal z uwielbieniem, żywiona w stosunku do woźniców i reprezentowanych przez nich faksji. O zaletach i osiągnięciach bohaterów cyrkowych aren potrafi dokładnie opowiedzieć każdy kibic. Ci sami fani, będący członkami chrześcijańskiej wspólnoty, nie są w stanie odpowiedzieć na proste pytanie o imię matki Jezusa Chrystusa⁸⁰. Nie dziwi zatem przedkładanie wyścigów rydwanów nad uczestnictwo w nabożeństwie, co w Rzymie, zdaniem pisarza, jest nader częstą praktyką⁸¹.

Nowacjan postuluje, by chrześcijanie poprzez kontemplację piękna otaczającego świata zerwali ostatecznie z relikdami pogańskiego zabobonu⁸². Docenili wspańiałość Bożej łaski dzięki obserwacji zachodzących zjawisk przyrody, wschodów i zachodów słońca, blasku rozgwieżdżonego nieba, śpiewu ptaków⁸³. Wykształconym wiernym rzymski prezbiter zalecał uważną lekturę Pisma Świętego⁸⁴, bowiem żadne widowisko nie dorównuje swym geniuszem dziełu boskiego stworzenia.

3. Krytyka Laktancjusza

Żyjący na przełomie III i IV wieku retor Lucius Caecilius Firmianus Lactantius nie poświęcił widowiskom osobnego traktatu, lecz również na kartach swych pism poruszył tę drażniącą chrześcijańskich myślicieli kwestię. W siedmiu księgach *Divinae Institutiones* (powstałych w latach 304–313) Laktancjusz skonfrontował naukę Kościoła z pogańską filozofią i religią⁸⁵. Dzieło późnoantycznego retora przyrównuje się do *De Officiis* Cyclerona, traktatu filozoficznego o obowiązkach wykształconego obywatela czasów schyłku Republiki. Chociaż Henri-Irénéé Marrou ironizuje, nazywając Laktancjusza nudnym, chrześcijańskim Cycleronem⁸⁶, to *Divinae Instituitones* stanowią sumę wiedzy katolickiej elity intelektualnej o starożytnej kulturze, którą zastąpi godnie dopiero *De Civitate Dei* Aureliususa Augustinususa.

Motywym przewodnim *Bożych rozporządzeń* jest wykazanie wyższości chrześcijańskiej doktryny i aksjologii. Laktancjusz przypuszcza generalny szturm na pogańską przeszłość Rzymu, udowadniając m.in. śmiertelność tradycyjnych bóstw

⁷⁹ Ibidem. Pisał o tym już Plutarch. Plutarchos, *Romulus*, XIV, 3–7.

⁸⁰ Ibidem, V, 4.

⁸¹ Ibidem, 5.

⁸² M. Zawadzka, *Kilka uwag...*, passim.

⁸³ Novatianus, *De spectaculis*, IX, 1.

⁸⁴ Ibidem, X, 1.

⁸⁵ R. Fox, *Pagans...*, ss. 604–605.

⁸⁶ H. I. Marrou, *Augustyn*, Znak, Kraków 1966, s. 47.

grecko-rzymskiego panteonu⁸⁷. Zajadle piętnuje najbardziej zbieżną z nauką Chrystusa filozofię Platona oraz stoicyzm⁸⁸.

Przykład organizacji widowiska posłużył autorowi do podkreślenia demoralizującego wpływu pogańskiego obrządku na ludzką duszę: *Spectacula esse potentissima ad corrumpendos animos*⁸⁹. Katolicki orator, niczym dwa wieki przed nim Tertulian oraz Nowacjan, ustala bałwochwalczą etymologię, utożsamiając wyścigi rydwanów z kultem Neptuna. W przeciwieństwie do tych autorów kontekst religijny nie jest dla Laktancjusza determinujący: *Sed ego de re malo dicere quam de origine*⁹⁰. Retor kładzie nacisk na szal – *furor*, który opanowuje kibiców podczas oglądania występów w rzymskich cyrkach. Ogłupieniu umysłu towarzyszy skłonność do bezsensownych sporów, bijatyk i złorzeczeń.

Emocje wywołane przez wyścigi rydwanów Laktancjusz uważa za największe spośród wszystkich znanych mu rozrywek antycznej cywilizacji: *Circus vero innocentior existimatur: sed maior furor est*⁹¹. Zarówno Tertulian, jak i Nowacjan informowali pobieżnie o gorszącym zachowaniu rozekscytowanych tłumów. Bardziej skupiali swą uwagę na tłumaczeniu religijnej genezy zawodów hippicznych i egzegezie Pisma Świętego niż na próbie potępienia cyrkowej ekstazy. Z upływem czasu to właśnie szal kibiców usunie w cień pierwotny zarzut idolatrii, zostając pierwszoplanowym ogniwem chrześcijańskiej krytyki widowisk.

4. Nauczanie Jana Chryzostoma

Jan Chryzostom zajmuje poczesne miejsce w gronie chrześcijańskich antagonistów grecko-rzymskiej rozrywki. Duchowny z wielką determinacją zwalczał u wiernych „głód widowiska”, potępiając niemoralność późnoantycznego teatru oraz szal cyrkowej ekstazy. Stanowisko Jana Chryzostoma wobec demoralizujących przedstawień pantomimicznych doczekało się licznych publikacji⁹². Wielu polskich badaczy

⁸⁷ W tym celu posłużył się *Świętym pismem* filozofa Euhemera oraz łacińskim przekładem poety Enniusza. Żyjący w IV wieku p.n.e. Euhemer utrzymywał, że bogowie byli kiedyś ludźmi wyniesionymi za swe zasługi do rangi bóstw. Zob. M. Eliade, *Sacrum a profanum*, Aletheia, Warszawa 2008, s. 238.

⁸⁸ H. Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, Pax, Warszawa 1967, ss. 239–245.

⁸⁹ „Widowiska najbardziej deprawują dusze”. Lactantius, *Epitome Divinae Institutiones*, LXIII.

⁹⁰ „Lecz ja wolę mówić o istocie rzeczy niż o jej pochodzeniu”. Ibidem.

⁹¹ „Cyrk uważa się za niewinniejszy, lecz jest tu większy szal”. Ibidem.

⁹² W. Myszor, *Teatr i widowiska w ocenie greckich pisarzy kościelnych*. Wprowadzenie i wybór tekstów, w: J. Śrutwa (red.), *Chrześcijaństwo a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III–IV w.*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988, ss. 123–134; S. Longosz, *Widowiska teatralne zagrożeniem dla życia rodzinnego według św. Jana Chryzostoma*, w: J. Śrutwa (red.), *Chrześcijaństwo a życie publiczne...*, ss. 135–198; P. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, KUL, Lublin 2008; E. Stanula, *Widowiska w ocenie Ojców Kościoła*, „Saeculum Christianum” 1-2/1995, ss. 7–15;

patrystyki uznało wątek nagany kibiców wyścigów rydwanów za temat poboczny w nauczaniu antiocheńskiego kaznodziei, bagatelizując zbyt jego znaczenie⁹³. Obszerny dorobek literacki biskupa nie pozwala na systematyczne prześledzenie poczynionej przezeń krytyki widowisk cyrkowych. Dlatego skupię się wyłącznie na wybranych przykładach kazań Jana Chryzostoma, które wygłosił w czasie posługi kapłańskiej w Antiochii oraz późniejszej działalności w Konstantynopolu.

Pochodząca z okresu antiocheńskiego homilia 55 na temat Księgi Rodzaju jest jedną z nielicznych oracji zachwalających postępowanie mieszkańców Antiochii⁹⁴. Czas Wielkiego Postu wpłynął na wyciszenie nastrojów chrześcijańskiej społeczności, stanowiąc jaskrawy kontrast z poprzednim okresem karnawału. Z satysfakcją duchowny odnotowuje, że wstrzymanie zawodów cyrkowych spowodowało zanik towarzyszącym tej rozrywce aktów przemocy.

Kazanie na temat Psalmu 121 nie jest już równie idealistyczną pochwałą Antiocheńczyków, lecz surowym napomnieniem, typowym dla stylu Chryzostoma⁹⁵. Z sarkazmem chrześcijański duszpasterz pyta zgromadzonych w świątyni wiernych o gotowość do uczęszczania na nabożeństwa. W porównaniu z zapalem tłumów gromadzących się bez specjalnej zachęty na hipodromie chrześcijańska gorliwość wypada blado. Za wzór godny naśladowania Jan Chryzostom wskazuje Żydów opisanych w Starym Testamencie⁹⁶. Popadając w niewolę babilońską naród ów zerwał z hulaszczym trybem życia: „oczyszczeni karą z większym pragnieniem szukają tego, co porzucili”⁹⁷. Podobnego remedium spodziewa się Jan w stosunku do antiocheńskich katolików.

Kontynuację rozważań Chryzostoma zawiera homilia na temat Ewangelii św. Jana, gdzie ponownie cyrk określony został jedynie mianem rzeczy błahej⁹⁸.

W tego rodzaju błahych sprawach nie wymawiacie się żadnymi zajęciami, a gdy trzeba się poświęcić rzeczom bożym, uważacie je tak dalece niepotrzebne, że nie dokładacie dla nich najmniejszego wysiłku⁹⁹.

Trwające niemal cały dzień zawody na hipodromie odwracają całkowicie uwagę chrześcijańskiej społeczności od kwestii pryncypialnych, jakim jest np. troska wiernych o zbawienie duszy. Chryzostom nie szuka argumentów przeciwko widowiskom cyrkowym w biblijnej analizie ani tym bardziej nie przywołuje pogańskiej genezy cyrku. Konwencja kazania zmusza duchownego do wyrażania w możliwie

W. Ceran, *Przykłady z życia wzięte w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, w: N. Widok (red.), *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogika*, Redakcja Wydawnictw WT Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, ss. 155–165.

⁹³ S. Longosz, *Widowiska teatralne...*

⁹⁴ Iohannes Chryzostomos, *Homilies* 53, *Patrologia Graeca*, koll. 26–32.

⁹⁵ Ibidem, 55, *Patrologia Graeca*, koll. 347–351.

⁹⁶ Ibidem, 1.

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ Iohannes Chryzostomos, *Homiles* 59, *Patrologia Graeca*, koll. 77–82.

⁹⁹ Ibidem, 1.

najprostszy sposób swych myśli, jednakże pominięcie owych argumentów nie było umotywowane nieświadomością wiernych. Religijny kontekst zawodów uległ w IV wieku całkowitemu zdezaktualizowaniu, dlatego przypominanie Konsusa, Sola czy innych cyrkowych przejawów idolatrii kaznodzieja uznał za zbyt cenne¹⁰⁰.

W pouczeniach dla katechumenów Jan Chryzostom przyznaje otwarcie, że niska frekwencja na nabożeństwach spowodowana jest przez wyścigi konne oraz inne „szatańskie widowiska”¹⁰¹. Walka Jana Chryzostoma z namiętnością igrzysk może przypominać szarżę Cervantesowskiego Don Kichota na wiatraki. Antiocheński duszpasterz był świadomy bezskuteczności swych napomnień, mimo to nie zaniechał wygłaszania kolejnych moralizatorskich tyrad¹⁰².

Najbardziej emocjonalnym wystąpieniem Jana przeciwko wiernym udającym się na igrzyska jest bez wątpienia *Mowa przeciw tym, co opuściwszy Kościół, pobiegli na wyścigi konne i widowiska teatralne*. J. N. D. Kelly datuje kazanie Chryzostoma na 3 lipca 399 r.¹⁰³ Historyk uznał ową orację za najbardziej błyskotliwą i barwną przemowę w całym dorobku Złotoustego Kaznodziei¹⁰⁴. Duchowny wygłosił ją, będąc już biskupem cesarskiego Konstantynopola. Surowego duszpasterza uraziła niewdzięczność mieszkańców miasta, którzy po katastrofalnych opadach deszczu niszczących plony intensywnie uczestniczyli w przebłagalnych sumach. W piątek gorliwość miejscowych chrześcijan dobiegła końca. Ku wzburzeniu Jana wierni nie przybyli do kościoła, udając się tłumnie na hipodrom. Następnego dnia z kolei, zamiast ze skruczą oczekiwać niedzieli, czego zapewne spodziewał się biskup, wybrali się na przedstawienia teatralne.

Ambiwalentna postawa mieszkańców miasta Konstantyna była dla Jana Chryzostoma nie do zaakceptowania:

Mimo tylu mów, mimo tylu nauk, niektórzy zbiegli od nas, a udali się na wyścigi konne i tak pograżyli w dzikiej namiętności, że całe miasto wypełnili głosami i dzikim krzykiem, wzbudzając śmiech, a raczej politowanie. Ja też siedząc w domu i słysząc wybuchy głosów, cierpiałem bardziej od tych, których zaskoczyła ta burza. Jak bowiem ci, którzy w czasie uderzających o ściany okrętu fal drżą w obawie o życie, tak i we mnie mocniej uderzały te krzyki i spoglądałem w ziemię, zalewając się wstydem¹⁰⁵.

Biskup musiał zapewne bardzo dotkliwie odczuć poniesioną porażkę¹⁰⁶. Niepowodzenie skłoniło Jana do zmiany taktyki i wprowadzenia nowych metod, ma-

¹⁰⁰ B. Caseau, *Sacred Landscape*, w: P. Brown (red.), *Late antiquity: guide to the post-classical World*, Cambridge University Press, Cambridge 1999, ss. 27–28; P. Veyne, *Imperium grecko-rzymskie*, P. Domański, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2008, s. 581. W opinii Paula Veyne’a proces desakralizacji widowisk jest zauważalny już w okresie Pryncypatu.

¹⁰¹ W. Myszor, *Teatr i widowiska...*, s. 131. Iohannes Chryzostomos, *Mowa katechetyczna* I 43 i VI 1, w: *Sakramenty wiary*, Wyd. Apostolstwa Wiary, Kraków 1970, s. 151 i 183.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ J. N. D. Kelly, *Złote usta...*, s. 144.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Iohannes Chryzostomos, *Homilies* 56, 1, *Patrologia Graeca*, 263–270.

¹⁰⁶ Jeśli nie jest to typowa zabieg retoryczny Jana. Ibidem, 3.

jących odwrócić uwagę ludności od „szatańskich widowisk”. Bystry obserwator ludzkich charakterów, jakim był z pewnością Jan Chryzostom, prędko dostrzegł, że elementem cyrkowego szalu jest chęć rywalizacji. Współzawodnictwo mieszkańców Konstantynopola katolicki biskup postanowił spożytkować w walce z miejscową gminą arian.

Wzorując się na ariańskich procesjach, zainaugurował nocne pochody (*panmychides*) do grobów męczenników¹⁰⁷. O uroczystą oprawę przedsięwzięcia zadbała cesarzowa Eudoksja, przeznaczając znaczne środki finansowe na doposażenie jej uczestników¹⁰⁸. Tym samym Chryzostomowi udało się nie tylko zastraszyć ariańską mniejszość, ale także przyciągnąć wielkie rzesze mieszkańców Konstantynopola zafascynowanych rozmachem ceremonii. Zasadniczym celem Jana nie było jednak, jak słusznie zauważył J. N. D. Kelly, kampania przeciwko arianom, lecz przyciągnięcie sympatyków widowisk.

Niektórzy badacze, jak choćby J. N. D. Kelly, przypuszczają, że Jan Chryzostom mógł również wpłynąć na cesarskie prawodawstwo, zakazujące organizowania igrzysk w niedziele i święta. Supozycja angielskiego historyka nie jest pozbawiona pewnej podstawy źródłowej. Duchowny cieszył się poparciem wszechpotężnego eunucha Eutropiusza, za sprawą którego zdołał objąć biskupstwo w Konstantynopolu¹⁰⁹. Z sympatią do Jana odnosiła się jeszcze wówczas cesarzowa Eudoksja – subsydiując nocne czuwania. Przesłanką zaś najbardziej wskazującą na związek Jana z cesarskim prawodawstwem jest to, że wydanie ustawy zakazującej organizowania widowisk w święta nastąpiło w niewielkim odstępie czasowym (27 sierpnia 399 r.) od ogłoszenia przez Chryzostoma mowy piętnującej pasję mieszkańców Konstantynopola¹¹⁰. Warto zaznaczyć, że edykt stanowił powtórzenie podobnego ukazu, który wydał przed cesarzem Arkadiuszem jego ojciec, Teodozjusz I¹¹¹.

Michael Gaddis konsekwentnie sprzeciwia się tezie o wpływie chrześcijańskiej aksjologii na rzymskie prawodawstwo po konfesji Konstantyna¹¹². Świeccy juryści i katolicy hierarchowie dbali o ukształtowanie odpowiednich postaw grecko-

¹⁰⁷ J. N. D. Kelly, *Złote usta...*, ss. 150–151.

¹⁰⁸ Sozomenos, VIII, 8.

¹⁰⁹ Sokrates, *Historia ecclesiastica*, VI, 3.

¹¹⁰ „Stwierdziwszy z dniem Pańskim, w którym to czczone jest Słowo, ani przedstawienia sceniczne, ani igrzyska, ani jakiegokolwiek demoralizujące duszę widowiska, które są w państwie świętowane, wystawiać. Tym niemniej w urodziny cesarzy, choćby nawet w dzień Pański wypadły, są one świętowane”. J. N. D. Kelly, *Złote usta...* CTh. 2.8.23 (tłum. wł.).

¹¹¹ W. Ceran, *Teodozjusz Wielki*, WAM, Kraków 2003, s. 46. Zob. *Theodosiani libri XVI cum constitutionibus sirmondianis et leges Novellae ad Theodosianum pertinentes*, ediderunt, Th. Mommsen, P. M. Meyer, Berolini 1904 = CTh. 2.8.20 z 17 kwietnia 392 roku: „W niedziele, które w chrześcijańskim prawie są dniami czczonymi jako święta, wstrzymuje się igrzyska; są przepędzane każde gromadzące tłumy widowiska, z wyjątkiem łaski dni naszych urodzin” (tłum. wł.).

¹¹² M. Gaddis, *There is no crime for those who have Christ*, University of California Press, London 2005, ss. 46–47.

-rzymskiej społeczności oraz sukcesywną likwidację szerzących się illegalizmów. Zarówno chrześcijański, jak i pogański cesarz nie potrzebowali specjalnej zachęty do tworzenia ustaw mających na celu poprawę obyczajowości¹¹³. Arkadiusz, wydając edykt ograniczający swobodę cyrkowego przedsięwzięcia, niekoniecznie musiał konsultować się z episkopatem.

Paul Veyne w swych rozważaniach idzie nawet o krok dalej, wskazując, że późnoantyczne prawo było niekiedy bardziej restrykcyjne pod względem obyczajowości niż postanowienia kościelnych synodów¹¹⁴. Jeśli cesarze rzymscy rzeczywiście wzorowaliby się na stanowisku katolickich hierarchów, to zakazaliby w ogóle urządzania widowisk¹¹⁵. Stanowiły one jednak, jak słusznie stwierdził P. Brown, synonim dobrobytu, gwarancję stabilizacji oraz utrzymania powszechnego ładu społecznego¹¹⁶. Zbieżność praktyk w prawodawstwie *par excellence* nie wynika więc z absorbowania konkretnej doktryny.

Dla Henry'ego Chadwicka wyniesienie Chryzostoma do godności biskupa metropolii było dużym błędem¹¹⁷. Ascetyczne skłonności Jana oraz płomienne kazania o socjalistycznym (w opinii Chadwicka) zabarwieniu były niemożliwe do pogodzenia ze stylem życia preferowanym w wielkim mieście. Piotr Szczur stanowczo oponuje przeciwko tezie o skrajnym purytanie Jana Chryzostoma, dążącym rzekomo do zmiany Konstantynopola w wielki monastyr¹¹⁸. Biskup, podobnie jak władze cesarstwa, uważał zbytnie zamiłowanie do cyrkowych agonów za główne niebezpieczeństwo dla porządku publicznego¹¹⁹. Rozluźnienie więzi rodzinnych, patologie oraz wprowadzanie zamętu w życiu społecznym to główne zarzuty stawiane cyrkowym kibicom przez Złotoustego Kaznodzieję¹²⁰. Jan nie ograniczył się tylko do potępienia igrzysk w licznych kazaniach, ale starał się przeciwstawić im własną propozycję, jaką były zapewne *panmychides*.

¹¹³ Wystarczy przytoczyć choćby edykt Augusta zakazujący młodzieży (obojsza płci) uczęszczania podczas trwania *ludi saeculares* na widowiska nocne bez osoby dorosłej. Suetonius, *Augustus*, II, 31.

¹¹⁴ P. Veyne, *Początki chrześcijańskiego świata (312–394)*, Czytelnik, Warszawa 2009, s. 51. P. Veyne przytacza postanowienie papieża Kaliksta z 220 r., zezwalające kobietom z wyższych warstw społecznych na konkubinat z niewolnikiem.

¹¹⁵ P. Veyne, *Początki...*, s. 96.

¹¹⁶ P. Brown, *Zmierzch starożytności*, w: P. Veyne (red.), *Historia życia prywatnego. Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, ss. 261–262.

¹¹⁷ H. Chadwick, *Kościół w epoce wczesnego chrześcijaństwa*, PIW, Warszawa 2004, ss. 185 i 187.

¹¹⁸ P. Szczur, *Problematyka społeczna...*, s. 428.

¹¹⁹ W kodeksie teodozjańskim nie zachował się zbiór artykułów poświęconych woźnikom cyrkowym i miejskim rozruchom. P. Filipczak, *Bunty i niepokoje w miastach wczesnego Bizancjum (IV wiek n.e.)*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009, s. 26.

¹²⁰ P. Szczur, *Problematyka społeczna...*, ss. 419–427.

Uwieńczeniem zabiegów Chryzostoma może być informacja zawarta w *Historia ecclesiastica* Hermiasza Sozomena o wiernych jego pamięci zwolennikach¹²¹. Otóż początkowo wykluczeni przez Kościół joannici zaadaptowali właśnie opuszczony hipodrom w celu odprawiania w nim modłów.

5. Stanowisko Augustyna z Hippony

W chrześcijańskiej kampanii wymierzonej przeciw grecko-rzymskim widowiskom głos zabrał również najwybitniejszy intelektualista późnej starożytności – Augustyn z Hippony. Biskup nie poświęcił zawodom hippicznym konkretnego traktatu, lecz rozważał powyższą problematykę na łamach kilku swoich pism. Ocena Augustyna zasadniczo nie różni się od wcześniejszych ustaleń chrześcijańskich apologetów. W *Wyznaniach*, będących w opinii P. Browna najbardziej oddziałującym na wyobraźnię dziełem literatury łacińskiej, duchowny przedstawia burzliwe dzieje swej młodości, poprzeplatane kolejnymi etapami na duchowej drodze do nawrócenia¹²².

Pogłębiona introspekcja sprawia, że *Wyznania* nie stanowią zwykłej autobiografii, lecz są całkowicie nowatorską narracją ukazującą wewnętrzne rozterki jej autora¹²³. Augustyn napisał swe dzieło ok. 397 r., mocno rozczarowany dotychczasowym trybem życia¹²⁴. Ze wstrętem wspomina czas zmarnowany na *ludi circenses*, za którymi niegdyś przepadał¹²⁵. Będąc jeszcze dzieckiem, Augustyn gorąco pragnął oglądać igrzyska, gdyż stanowiły one strefę dostępną jedynie dla ludzi dorosłych: *Eadem curiositate magis magisque per oculos emicante in spectacula, ludos maiorum*¹²⁶.

Nieustanna potrzeba rywalizacji wśród rówieśników Augustyna w różnego rodzaju grach i występach zamiar ów dodatkowo umacniała, skutecznie odwracając uwagę autora *Wyznań* od nauki. Próba przeciwstawienia się ogólnie przyjętym trendom byłaby z pewnością uważana za dziwactwo. Jeżeli pisarz pozwala sobie na krytykę błędów młodości, to czyni ją z perspektywy katolickiego kapłana. Konieczność bycia pełnoprawnym członkiem lokalnej społeczności oraz żądza współzawodnictwa to główne motywy skłaniające nie tylko młodego Augustyna, ale w ogóle ludność Imperium Romanum do uczęszczania na cyrkowe agony.

Przedmiotem szczególnego podziwu obywateli rodzinnego miasta duchownego była hojność organizatorów igrzysk, gotowych dla sławy zastawić cały swój majątek¹²⁷. Wiele współczesnych pisarzowi ludzi życzyło sobie w duchu, aby podobny

¹²¹ Sozomenos, *Historia ecclesiastica*, VIII, 21.

¹²² P. Brown, *Augustyn...*, ss. 15–16.

¹²³ H. Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, s. 347.

¹²⁴ P. Brown, *Augustyn...*, s. 143.

¹²⁵ Augustinus, *Confessiones*, I, 10, 16.

¹²⁶ „Tym samym oczy z coraz większą ciekawością się otwierały na widowiska, bo to widowiska dorosłych”. Ibidem.

¹²⁷ Augustinus, *Confessiones*.

splendor stał się kiedyś udziałem ich rodzin. Zmiana w nastawieniu Augustyna nastąpiła po zapoznaniu się z manichejską doktryną, jakkolwiek sam autor otwarcie tego nie przyznaje. Przez okres blisko dziesięciu lat przyszły biskup Hippo Regius pozostawał wiernym słuchaczem wykładów manichejczyków¹²⁸. Zajmująca ugruntowaną pozycję w małych, prowincjonalnych miastach religijna wspólnota równie pejoratywnie oceniała uczestnictwo w widowiskach, co chrześcijańscy apolodoci¹²⁹.

Manichejczycy uchodzili za radykalnych ascetów kierujących się swoistymi regułami, dążąc do osiągnięcia wewnętrznej doskonałości¹³⁰. Postępowanie członków owej sekty wzbudzało wrogość zarówno pogan, jak i ówczesnych chrześcijan¹³¹, znajdując odzwierciedlenie w cesarskim prawodawstwie¹³². Wydaje się, że Augustyn przyjął początkowo bez zastrzeżeń zasady zaproponowane przez wyznawców sekty Maniego. Brak rudymen tarnej znajomości zjawisk przyrody oraz zbyt dosłowność manichejskich pism skłoniła przyszłego Ojca Kościoła do dalszych poszukiwań¹³³.

Strofując swego przyjaciela Alipiusza – pasjonata cyrkowych agonów i walk gladiator skich, Augustyn nie stosuje argumentacji odnoszącej się ani do chrześcijańskich, ani tym bardziej manichejskich pouczeń¹³⁴. Źródłem jest w tym względzie lektura klasycznego kanonu literackiego, obligatoryjnego dla każdego wykształconego Rzymianina. Odwołując się do traktatów Cycerona lub listów Seneki Młodszego¹³⁵, kontestujących *furor ludi circenses*, Augustyn mógł z pewnością przekonać nie tylko chrześcijańskich lub manichejskich słuchaczy swych wykładów w Kartaginie, lecz także pogańskich interlokutorów. Estetyka ukształtowana przez łacińskich autorów z okresu Republiki i Pryncypatu stanowiła *a priori* element całkowicie niezależny od religii wyznawanej przez poszczególnych członków elity intelektualnej.

Z chwilą nawrócenia Augustyna zmienia się przyjęta przezeń optyka. Zaprezentowana w *Wyznaniach* krytyka widowiska związana jest już bezpośrednio z nauką Kościoła katolickiego. Biskup określa igrzyska mianem kurtyny ciemności oddzielającej go od Boga, przyznając *implicite* chrześcijańskiej epistemologii wartość nadrzędną¹³⁶. Obecność na zawodach cyrkowych lub teatralnych, jak twierdzi Augustyn, równoznaczna jest z popełnieniem morderstwa¹³⁷. Choć sam pisarz

¹²⁸ H. I. Marrou, *Augustyn*, ss. 26–27.

¹²⁹ M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec cesarstwa rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Historia Jagellonica, Kraków 2000, s. 132.

¹³⁰ H. I. Marrou, *Augustyn*.

¹³¹ P. Brown, *Augustyn...*, ss. 39–54.

¹³² M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy...*, s. 80.

¹³³ P. Brown, *Augustyn...*

¹³⁴ Augustinus, *Confessiones*, VI, 7–8.

¹³⁵ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 138.

¹³⁶ Augustinus, *Confessiones*, II, 3.

¹³⁷ *Ibidem*, VIII, 10.

przyznaje żartobliwie, że zaprzestał chodzić do cyrku, by móc oglądać pogoń psa za zającem, to pokusa nasycenia ciekawości podobnym widokiem go nie opuściła¹³⁸.

W trakcie swej wieloletniej posługi duszpasterskiej Augustyn niejednokrotnie musiał borykać się z narastającym oporem ludności Hippony, zawzięcie broniącej tradycyjnych rozrywek rzymskiej cywilizacji. Próba przerwania *leatitia* o mało nie zakończyła się dla niego linczem¹³⁹. Wśród apologetów igrzysk znaleźli się także przedstawiciele lokalnego episkopatu, opłacający wystawianie igrzysk dla swych współobywateli¹⁴⁰. Ów proceder był tak silnie zakorzeniony w rzymskiej Afryce, że konieczne stało się zwołanie (15/16 czerwca 401 r.) synodu w Kartaginie, który zabronił biskupom oraz rodzinom hierarchów urządzania igrzysk¹⁴¹. Niebagatelną rolę w przeforsowaniu podjętych postanowień odegrał z pewnością Augustyn i stworzony przez niego krąg intelektualny. Jedno z noworocznych kazań biskupa Hippony jest doskonałym przykładem manifestowanych poglądów. Duchowny dobitnie wyraża swoją niechęć do grecko-rzymskiej rozrywki. Parafrazując słowa Augustyna nie ma mowy o układzie Chrystusa z Belialem, tak jak nie można zarazem śpiewać pogańskich pieśni, a następnie biblijnych psalmów¹⁴². Bezwstydne obrazy, karkołomne przedstawienia cyrkowe upodobniają wiernych do pogardzanego marginesu społecznego, jaki tworzą komediant, krzykacz targowy, błazen, woźnica oraz oszust¹⁴³.

Wykładnię chrześcijańskiej krytyki widowisk zawiera najbardziej monumentalna praca w dorobku Aureliusza Augustynusa – XXII księgi *De Civitate Dei*. Dzieło będące syntezą chrześcijańskiej myśli i filozofii historii powstawało stopniowo pomiędzy 413–426 r.¹⁴⁴ Treść pracy zajmuje replika Augustyna na zarzuty pogańskiej arystokracji senatorskiej, obwiniającej Kościół za katastrofalną sytuację, w jakiej znalazło się Rzymskie Imperium w początkach V wieku¹⁴⁵. Biskup podważa zasadność stawianych chrześcijaństwu oskarżeń; odwołując się do *mos maiorum*, implikuje Rzymianom rozluźnienie dyscypliny, za sprawą, której poddali inne narody swemu panowaniu¹⁴⁶. Upadek militarnej supremacji spowodowały demoralizujące widowiska, czyniące mieszkańców Imperium zniewieściami: *Neque enim et illa corporum pestilentia ideo conquieuit, quia populo bellicoso et solis antea ludis circensibus adsueto ludorum scaenicorum delicata subintravit insania*¹⁴⁷.

¹³⁸ Ibidem, X, 35.

¹³⁹ P. Brown, *Augustyn...*, s. 206.

¹⁴⁰ Ibidem, ss. 195–197.

¹⁴¹ *Acta synodalia ab anno 381 ad annum 431*, WAM, Kraków 2010, Carthago (28 VIII 397 r.), 11 (s. 76).

¹⁴² Augustinus, *Oratio* 198, 3.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ M. Simon, *Cywilizacja...*, s. 325.

¹⁴⁵ P. Brown, *Augustyn...*, s. 306.

¹⁴⁶ Augustinus, *De Civitate Dei*, I, XXXII i XXXIII.

¹⁴⁷ „Owa zaraza, co ciało kazi, nie ustała bynajmniej przeto, że wśród narodu wojowniczego, nawykłego przedtem do zawodów cyrkowych, rozpowszechniły się teraz wykwintne i bezmyślne przedstawienia teatralne”. Ibidem, I, XXXII.

Za przykład potwierdzający słuszność spostrzeżeń biskupa przywołane zostają działania *pontifexa* Scypiona Nazyki, na którego wniosek senat zakazał dostawiania krzesel w cyрку¹⁴⁸. Ochrona moralności obywateli czyni pogańskiego kapłana w oczach Augustyna bardziej wartościowym od czczonych w Rzymie bóstw. Wedle opinii autora *De Civitate Dei* powszechne zgorszenie wywołały demony, czyli tradycyjni bogowie grecko-rzymskiego panteonu¹⁴⁹. Informacja o sakralnym charakterze widowisk zaczerpnięta została z *Disciplinarum libri IX* Warrona. Bałwochwalcze igrzyska są jedynie pretekstem dla szerzenia rozpusty osłabiającej rzymską *virtues* i *pietas*¹⁵⁰. Oczywiście krytyka Augustyna wymierzona jest w spektakle teatralne, lecz niechęć do cyrkowych agonów również uchwytana jest na kartach dzieła.

Sposób interpretowania klęsk spadających na Imperium Romanum zaproponowany przez Aureliusza Augustinusa przejmą niebawem kolejni chrześcijańscy pisarze. Rzymski *circus* – przeżytek pogańskich praktyk, odwracający umysł ludzki od Boga, w V wieku jawi się w pismach katolickich polemistów jako główna przyczyna regresu Cesarstwa.

6. Kontynuatorzy rozważań Augustyna: Quodvultdeus i Salwian z Marsylii

Do augustiańskiego dyskursu *De Civitate Dei*, łączącego osłabienie państwa z zepsuciem moralnym, nawiązał bliski współpracownik hierarchy z Hippony – Quodvultdeus¹⁵¹. W ostatnim rozdziale *Księgi obietnic i zapowiedzi Bożych* kartagiński biskup kontrastuje doczesne rozrywki oferowane w rzymskim mieście z chwałą zbliżającego się nieuchronnie Królestwa Bożego¹⁵². Kunszt woźniców rydwonów oraz wspaniałość cyrkowych inscenizacji są niewspółmierne w porównaniu z kontemplacją biblijnego przekazu. Ognisty rydwan Eliasza czy pogrążenie armii faraona w morskich odmętach są widowiskiem o wiele bardziej spektakularnym, stanowiącym zapowiedź czekającej nagrody w niebie. Niepodporządkowanie się zaleceniom hierarchy oznacza śmierć ciała i wieczne potępienie duszy¹⁵³. Zdecydowanie bardziej wstrząsającą wizję, pozbawioną nadmiernej aluzyjności charakterystycznej dla Quodvultdeusa, przedstawił Salwian z Marsylii.

Współcześni historycy uznali Salwiana za ostatniego łacińskiego historyka czasów schyłku Imperium Rzymskiego na Zachodzie¹⁵⁴. Intencją galijskiego ascety

¹⁴⁸ Ibidem, I, XXX.

¹⁴⁹ Ibidem, II, IV i XXVII oraz III, XVIII.

¹⁵⁰ Augustinus, *De Civitate Dei*.

¹⁵¹ P. Brown, *Augustyn...*, s. 422.

¹⁵² Quodvultdeus, *De promissionibus et praedicationibus Dei*, XIII, 16.

¹⁵³ Ibidem, 18.

¹⁵⁴ D. Kasprzyk, *Duszpasterze V wieku: studium porównawcze myśli pasterskiej św. Piotra Chryzologa i Salwiana z Marsylii*, Wyd. UNUM Kraków 2008, s. 84.

nie było jednakże tworzenie dzieł historycznych, lecz traktaty moralizatorskie¹⁵⁵. Życie mnicha z Leryny przypada na krytyczny dla Cesarstwa okres barbarzyńskich inwazji z V wieku. Prawdopodobnie był on naocznym świadkiem złupienia Trewiru w 418 lub 420 r.¹⁵⁶ Okropieństwo nieustannych wojen skłoniło Salwiana do wybrania monastycznej drogi życia. Katolicki pisarz umiera w 480 r., gdy rzymscy imperatorzy od blisko 4 lat nie sprawują już kontroli nad zachodnimi prowincjami Imperium¹⁵⁷. Panujący w Galii zamęt znajduje odzwierciedlenie w spuściznie literackiej chrześcijańskiego pisarza.

Najważniejszym dziełem w dorobku Salwiana z Marsylii jest niewątpliwie *De gubernatione Dei* – traktat moralizatorsko-polemiczny obejmujący osiem ksiąg. Dzieło powstało przypuszczalnie pomiędzy 440 a 450 r.¹⁵⁸ Specyfika traktatu Salwiana oraz różnorodność poruszanych przezeń kwestii czyni z narracji katolickiego kapłana jedno z podstawowych źródeł informujących o stosunkach społecznych w późnej starożytności¹⁵⁹. Zasadniczym celem mnicha z Leryny nie było jednak wierne przedstawianie istniejącej rzeczywistości, ale napiętnowanie obyczajów uznawanych przez Kościół za patologię.

Gorliwy asceta interpretuje klęski spadające na Cesarstwo Rzymskie jako przejaw Bożego gniewu sprowokowany licznymi grzechami katolickiej wspólnoty¹⁶⁰. Niczym biblijny prorok, mnich apeluje o poprawę postępowania wiernych, zapowiadając nieuchronne zniszczenie się apokaliptycznych wizji ewangelisty. W VI księdze Salwian wskazuje główną przyczynę Bożej pomsty, a jest nią zamiłowanie Rzymian do widowisk: *Primum, quod nihil vel criminum vel flagitiorum est quod in spectaculis non sit*¹⁶¹.

To właśnie widowiska cyrkowe sprowadziły na państwo nieszczęścia w postaci barbarzyńskich najazdów. Powołując się na świadectwo Starego Testamentu, Salwian przypomina, że Bóg karze całą społeczność za grzech pojedynczej osoby¹⁶². Podczas organizowanych na hipodromach wyścigów lub polowań grzeszą nie tylko cyrkowi woźnice oraz animatorzy zawodów, lecz wszyscy widzowie¹⁶³. Samo pragnienie przyglądania się widowiskom jest dla pisarza kardynalnym grzechem, przyczyniającym się do boskiej interwencji¹⁶⁴.

Kluczowym argumentem w polemice chrześcijańskich adwersarzy widowisk z II i III wieku był zarzut idolatrii. Tymczasem w *De gubernatione Dei* nie pojawia

¹⁵⁵ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, ss. 250–252.

¹⁵⁶ D. Kasprzyk, *Duszpasterze V wieku...*, s. 69.

¹⁵⁷ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 248.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 250.

¹⁵⁹ D. Kasprzyk, *Duszpasterze V wieku...*, ss. 80–83 i 86.

¹⁶⁰ Ibidem.

¹⁶¹ „Po pierwsze nic nie jest tak występne i tak haniebne, jak to, co ma miejsce podczas widowisk”. Salvianus, *De gubernatione...*, VI,II, 114.

¹⁶² Ibidem, 59.

¹⁶³ Ibidem, 19–20.

¹⁶⁴ Ibidem, 48.

się ani razu termin idolatria¹⁶⁵. Autor wspomina o religijnej konotacji cyrkowych agonów, lecz jest to zaledwie niewielka wzmianka, zupełnie nieporównywalna z wywodami Tertuliana i Nowacjana, które Salwian zapewne znał¹⁶⁶. Przedmiotem krytyki mnicha z Leryny jest powierzchowność chrystianizacji mieszkańców Imperium. Kościelny zakaz partycypowania w widowiskach pozostawał dla wielu Rzymian martwą literą. Nawet cesarskie edykty, wzbraniające organizowania zawodów na hipodromach w niedziele i święta, nie były zdaniem autora *De gubernatione Dei* właściwie przestrzegane¹⁶⁷. Salwian nie aprobeuje wszelkich prób niwelowania popełnianych występków: *Christo ergo (o amentia monstruosa!) Christo circenses offerimus...*¹⁶⁸

Dlatego Bóg wybrał odpowiednie narzędzie kary, którymi są zgodnie z zapewnieniami pisarza germańscy najeźdźcy. Prezbiter wykazuje wyższość moralną barbarzyńców, w większości pogan i arian, nad indyferentną postawą katolików¹⁶⁹. Nieskażeni demoralizującymi scenami z cyrków i amfiteatrów odnoszą zwycięstwa nad zdegenerowanymi obrońcami Cesarstwa. Obraz barbarzyńskich agresorów w *De gubernatione Dei* jest wyidealizowany i infantylny. Rzekoma niewinność Germanów nieznających pokus rzymskich widowisk to próba mitologizowania historii.

W powstających na zachodzie królestwach wyścigi rydwanów (*venationes*) oraz przedstawienia sceniczne były jeszcze przez długi okres organizowane¹⁷⁰. Warto podkreślić, że ostatnie igrzyska odbywające się w Wiecznym Mieście ufundował władca Ostrogotów Totila¹⁷¹. Salwian, podobnie jak wcześniejsi chrześcijańscy autorzy (z wyjątkiem Augustyna), nie próbował wyjaśnić przyczyny fenomenu cyrkowych agonów. Moralizatorski ton brał górę nad głębszą analizą niepokojącego duchowieństwo zjawiska społecznego. Mnich nie potrafił zrozumieć, dlaczego w złupionym przez Franków Trewirze lokalnej społeczności zależy w pierwszej kolejności na przywróceniu widowisk cyrkowych¹⁷². Porównywalnego przykładu dostarczała pisarzowi oblegana Kartagina, gdzie pomimo zagrożenia atakami Wandalów nadal odbywały się igrzyska¹⁷³. Jeśli ufać słowom Salwiana, niektórzy mieszkańcy Galii wyprawiali się aż do Rzymu i Rawenny wyłącznie po to, by móc ponownie zobaczyć wyścigi rydwanów¹⁷⁴.

¹⁶⁵ M. Zawadzka, *Kilka uwag...*, s. 436.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 434.

¹⁶⁷ Salvianus, *De gubernatione...*, VI, VII, 37.

¹⁶⁸ „Chrystusowi więc (cóż za potworny obłąd), Chrystusowi ofiarujemy widowiska cyrkowe”. Ibidem, VI, V, 119.

¹⁶⁹ Ibidem, VII, 35.

¹⁷⁰ Av. Cameron, *Remaking...*, s. 6; J. Strzelczyk, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992, ss. 287–289.

¹⁷¹ Procopios, *Bella*, VII, XXXVII, 4.

¹⁷² Salvianus, *De gubernatione...*, VI, 85.

¹⁷³ Ibidem, 69.

¹⁷⁴ Ibidem, 49.

Nawet po obróceniu galijskich miast w perzynę rzymska ludność gorąco pragnęła znaleźć pocieszenie w cyrkowej rozrywce, nie szukała zaś jej, ku zgorzeniu kaznodziei, w Kościele. Reakcje Rzymian na objawy Bożego gniewu skonsternowały Salwiana, który w profetycznym uniesieniu zapowiadał nieuchronny upadek państwa. Fatalizm *De gubernatione Dei* nie oznacza, że pisarz nie widział możliwości zapobieżenia katastrofie.

Autor doradzał szczerą skruchę, proponując chrześcijańskiej społeczności ascetyzm i jałmużnę jako formę wyjednania przebaczenia Stwórcy¹⁷⁵. Zachowanie wiernych w obliczu zagrożenia barbarzyńskim najazdem utwierdzały Salwiana w przekonaniu o rychłej zagładzie grecko-rzymskiej cywilizacji. Relację prezbitera z Marsylii nie można jednoznacznie uznać za objawy religijnego radykalizmu, gdyż podobną analizę poczynił Agustin z Hippony¹⁷⁶. Apel Salwiana nie pozostawał więc odosobnionym przejawem monastycznego rygoryzmu, lecz w pełni wpisywał się w chrześcijańską krytykę *ludi circenses*.

7. Postanowienia synodów

Zaprezentowana literatura wymierzona w fenomen cyrkowych zawodów wpłynęła na ukształtowanie oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego. Ekskomunikowani przez katolicką hierarchię Tertulian oraz Nowacjan jako pierwsi zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo bałwochwalczych widowisk. Orzeczenia synodów stały się pewnego rodzaju responsem na krążącą wśród wiernych opinię o możliwości pogodzenia cyrkowych pasji ze szczerą wiarą w Chrystusa, o której nadmieniają *De spectaculis*¹⁷⁷. Oficjalne postanowienia ucięły dyskusję w tej materii, dlatego późniejsi katoliccy autorzy nie muszą tłumaczyć powodów, dla których widowiska uznaje się za szkodliwe. Zanika również pogański kontekst widowisk na rzecz cesarskiego ceremoniału władzy.

Najważniejszym orzeczeniem episkopatu w kwestii miejskich rozrywek był zakaz zawarty w *Constitutiones Apostolorum*. Obostrzenie dotyczyło zarówno wiernych, jak i katechumenów¹⁷⁸. Groźba wykluczenia okazała się być niewystarczająca, o czym świadczą *explicite* homilie Jana Chryzostoma. Powracający motyw opustoszałego kościoła i tłumnie obleganego hipodromu nie wydaje się być wyłącznie retorycznym zabiegiem Złotoustego Kaznodziei¹⁷⁹.

¹⁷⁵ D. Kasprzyk, *Duszpasterze V wieku...*, s. 243.

¹⁷⁶ B. Dumézil, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2008, s. 268. Autor uważa, że Salwian reprezentował jedynie skrajne ugrupowanie ruchu monastycznego.

¹⁷⁷ Tertullianus, *De spectaculis*, II i III passim.

¹⁷⁸ *Constitutiones apostolorum*, II, 61–62 i VIII, 32, 15 (ss. 75–78 i 258–260).

¹⁷⁹ P. Szczur, *Problematyka społeczna...*, s. 463.

Pewnego rodzaju kompromisowym rozwiązaniem było ustawodawstwo cesarskie, zabraniające organizowania widowisk w niedziele i święta¹⁸⁰. Do zarządzenia dostosowała się niebawem hierarchia kościelna, aczkolwiek nigdy nie odwołała wcześniejszych postanowień. Synod w Elwirze określił, na jakich zasadach do wspólnoty wiernych można dopuścić woźnicę¹⁸¹. Opracowaną regułę utrzymało w mocy zgromadzenie biskupów w Arles¹⁸². Warunkiem *sine qua non* był wymóg, aby nawrócony zrezygnował z wykonywanego zawodu.

Paradoksalnie pominięto istotną kwestię animatorów igrzysk oraz ludzi zatrudnionych przy organizacji widowisk. Dysonans w traktowaniu poszczególnych reprezentantów cyrkowej rozrywki jest zauważalny w *Żywocie Hilariona*. Woźnica proszący świętego męża o pomoc zmuszony jest najpierw do wyrzeknięcia się swego fachu¹⁸³, natomiast właściciel stadniny, Italik, odpowiadający za dostarczanie koni na wyścigi, otrzymuje od Hilariona zaskakujące wsparcie¹⁸⁴. Niepokojącym episkopat zjawiskiem było zaangażowanie duchowieństwa w organizację widowisk. Wraz z ubożeniem miejskich kurii, odpowiedzialnych za wystawienie igrzysk, bardziej zamożni i energiczni biskupi przejęli obowiązek spełniania liturgii¹⁸⁵. *Dialog o życiu Jana Chryzostoma* Palladiusza informuje o cyrkowych pasjach naczelnego antagonisty Chryzostoma, biskupa Porfiriusza z Antiochii¹⁸⁶.

W Afryce niezbędne okazało się zwołanie synodu, który zabronił duchowieństwu organizowania widowisk cyrkowych¹⁸⁷. Na kolejnym zgromadzeniu afrykańscy biskupi zgłosili postulat w kwestii respektowania edyktów zakazujących wystawiania cyrkowych zawodów w święta¹⁸⁸. O beztroskim stosunku pewnych duszpasterzy do sprawowanej funkcji świadczy wydany przez biskupa Sydoniusza Apolinarego zbiór poezji i listów¹⁸⁹. Jedna z sydoniuszowych liryk opisuje emocjonujący wyścig rydwanów¹⁹⁰, nie skutkując jakimkolwiek zgrzytem wśród galijskiego episkopatu czy też próbą napominania biskupa poety. Pozytywizm prawniczy kościelnych aktów nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w rzeczywistych stosunkach społecznych późnej starożytności.

¹⁸⁰ CTh. 2.8.20 oraz CTh. 2.8.23

¹⁸¹ *Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381*, WAM, Kraków 2006, Elvira (306 r.) 62 (s. 59).

¹⁸² *Ibidem*, Arletum (314 r.) 4 (s. 70).

¹⁸³ Hieronymus, *Vita Hilarionis*, IX [XVI].

¹⁸⁴ *Ibidem*, XI [XX].

¹⁸⁵ J. H. W. G. Liebeschuetz, *Antioch: city and imperial administration in the Later Roman Empire*, Clarendon Press, Oxford 1972, ss. 239–242.

¹⁸⁶ P. Szczur, *Problematyka społeczna...*, s. 417. Palladius, *De vita Iohannis Chryzostomi*, 16.

¹⁸⁷ *Acta synodalia ab anno 381 ad annum 431*, Carthago (28 VIII 397 r.), 11 (s. 76).

¹⁸⁸ *Ibidem*, Carthago (15/16 VI 401), 61 (s. 137).

¹⁸⁹ R. MacMullen, *Christianity and Paganism...*, s. 114.

¹⁹⁰ Sidonius Apollinaris, *Carmina* XXIII, *passim*.

Podsumowanie

Sakralny charakter igrzysk oraz namiętność odwracająca wiernych od kontemplowania nauki Chrystusa skłoniły Kościół do sukcesywnego zwalczania cyrkowej pasji wśród wiernych¹⁹¹. W momencie całkowitej chrystianizacji państwa igrzyska powinny były ostatecznie zaniknąć. Życzeniu kościelnej hierarchii nie dane było się spełnić. Na Zachodzie widowiska utrzymały się jeszcze przez dłuższy czas od upadku Rzymu, w germańskich królestwach założonych na terenach dawnych prowincji Imperium¹⁹². We wschodniej części Cesarstwa rozrywka hipiczna przeżywała prawdziwy renesans, nieprzerwanie aż do połowy VII wieku¹⁹³. Katolicka wspólnota zmuszona była zaakceptować istnienie hipodromów – owego złowieszczonego reliktu pogaństwa.

Nastąpił proces, którego najbardziej obawiał się Tertulian – asymilacji widowisk cyrkowych, poprzez nadanie im nowego, chrześcijańskiego kontekstu. Pogańską pompę i składanie ofiar zastąpiły kościelne święta oraz procesje na hipodrom pod przewodnictwem patriarchy Konstantynopola, który obecny był także podczas trwania zawodów¹⁹⁴. Zwycięzcy woźnice ofiarowali swój triumf w darze Chrystusowi, natomiast fakcje cyrkowe intonowały podczas trwania zawodów biblijne psalmy¹⁹⁵. Zmianę postrzegania roli hipodromu najlepiej ilustruje panegiryk Koryppusa, gdzie mowa jest o przejęciu patronatu nad uroczystością od boga Sola przez chrześcijańskiego cesarza¹⁹⁶. Pomimo konsekwentnego negowania znaczenia widowisk, Kościół zmuszony był ostatecznie tolerować istnienie i funkcję hipodromów.

¹⁹¹ H. I. Marrou, *Zmierzch Rzymu...*, ss. 25–29.

¹⁹² Ibidem.

¹⁹³ P. Brown, *Late antiquity...*, s. 493.

¹⁹⁴ B. Schrodt, *Sports of the Byzantine Empire*, J.S.H., vol. 8, 1981, ss. 45–46.

¹⁹⁵ A. Cameron, *Circus factions: Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Clarendon Press, Oxford 1976, s. 152.

¹⁹⁶ Corippus, *De laudibus Iustini Augusti libri IV*, w: Av. Cameron, *Remaking...*, s. 12.